

# Kolęda popłynęła z wysokości...

13 stycznia br. w wypełnionej po brzegi sali widowiskowej Domu Kultury w Zelowie, odbył się kolejny koncert kolęd i pastorałek pt. „Kolęda płynie z wysokości” w wykonaniu zespołu LAUDATE DOMINUM oraz scholi PROWADŹ NAS z Parafii M.B. Częstochowskiej w Zelowie. Mogą tylko żałować ci wszyscy, którzy tego dnia nie dotarli do Domu Kultury, bo noworoczne koncerty kolęd stały się już tradycją i naprawdę dużym wydarzeniem artystycznym w naszej gminie.

Tegoroczne kolędowanie rozpoczęła schola PROWADŹ NAS. Trzydziestoosobowy zespół dzieci pod kierownictwem artystycznym Jacka Wodzińskiego przygotował i zaprezentował tradycyjne polskie kolędy. Mali artyści z wielką swadą i emocjami wykonywali kolejne kolędy. Na ich twarzach rysowało się ogromne przejęcie i zaangażowanie. Pewnie wpłynęła na to liczba widzów, którzy przybyli na niedzielny koncert. Sala widowiskowa Domu Kultury wypełniona była po brzegi publicznością, dla której brąkło miejsc.



Zespół Laudate Dominum

Następnie zaprezentował się zespół LAUDATE DOMINUM. Tegoroczny koncert udowodnił po raz kolejny, że zespół jest wartością samą w sobie. Wysoki poziom artystyczny i doskonałe aranżacje sprawiły, że koncertu słuchało się z zapartym tchem. Oprócz tradycyjnych polskich kolęd, zespół zaprezentował pastorałki, a także piosenki bożonarodzeniowe.

Wiele jest koncertów kolęd, ale ten zelowski, wyróżnia się na tle innych. A dzieje się tak, ponieważ zespół ciągle poszukuje nowych form interpretacyjnych i jednocześnie czerpie z bogatej tradycji kolędowania z różnych źródeł. Artystki poszukując repertuaru wybrały utwory te najbardziej niezwykle, powodujące u odbiorcy silne wrażenia estetyczne. Pastorałki i kolędy pięknie zabrzmiały w autorskich opracowaniach: od wysmakowanych klasycznych wersji, przez folkowe klimaty, do żywiolowych, jazzowych aranżacji.

Scenę i salę widowiskową Domu Kultury

w Zelowie wypełniła wyczarowana głosami niezwykle atmosfera. Dzięki temu mogliśmy poczuć jeszcze świąteczną atmosferę bożonarodzeniowego okresu.



Zespół Laudate Dominum  
i schola Prowadź nas po koncercie

Wielką atrakcją koncertu był wspólny występ obu zespołów, a „Cicha noc” na dobre wzruszyła zebraną publiczność, która gromkimi brawami i bisami zachęcała wykonawców do dalszego, wspólnego kolędowania.

Koncert był też przykładem wartości, jakie niesie rodzina. Bo Laudate Dominum, to taka muzyczna rodzina połączona wiarą w moc muzyki oraz wspólną pasją i szacunkiem dla polskiej tradycji. Rodzina, która daje świadectwo wierności wartościom naszej kultury i tego, co możemy wносить do przyszłości...

**Andrzej Dębowski**



## Dziki Zachód w poezji

Działalność literacka **Adama Lizakowskiego** łączy dwie kultury pisarskie – polską i amerykańską. Również przełożył on utwory amerykańskich poetów na język rodzimy: W. Whitmana, W. C. Williamsa, A. Ginsberga, L. Hughesa, C. Sandburga i B. Dylana, ale i z angielskiego wiersze Lao Tse i perskiego poety z XII wieku – Rumięgo.

Zbiór poezji i poematów – „Jak zdobyto Dziki Zachód” opisuje okres po 1945 roku, kiedy Polacy zajmowali i zagospodarowywali ziemie odzyskane i jak te nowe społeczności z różnych regionów przedwojennej Polski, ale i centralnej, odnosiły się do siebie. Już 50 lat po wojnie aktualna ideologia nie podnosi tej kwestii, uważając, że do roku 1989 żyliśmy w kraju okupowanym przez ZSRR, a przejęcie ziem zachodnich było rezultatem Jałty, w który ludzie zostali uwikłani.

Książka Lizakowskiego świetnie opisuje ten świat podboju, ale i licznych szabrow, które miały tam miejsce, stosunki między ludźmi z różnych regionów Polski międzywo-

jennej, których różnice kulturowe, odmienne akcenty językowe, zwyczaje i obyczaje mocno różniły się od siebie, co prowadziło do licznych konfliktów, ich koegzystencja postępowała wolno, a w wielu przypadkach dopiero kolejne pokolenia emigrantów zaczynały żyć z sobą w zgodzie.

W wierszu pt. „Szlaki na zachód osadnicy” autor pisze: „jedzą nas wszy my jemy tylko to / co ukradniemy z pól / jedziemy już ponad miesiąc / końca nie widać / nikt z tych ludzi nie uwierzy / że Polska nie może zaopiekować się / nimi tylko z powodu braku wagonów / że potężny ZSRR nie jest w stanie / tych wagonów i ma dać / słowa powtarzane przez tych ludzi brzmią: „Kto uciekł spod [banderowskiej] siekiery – / niech zdycha z głodu” / wagonów było mało były brudne / uszkodzone niektóre / jechali na lorach – odkrytych platformach / – albo węglarkach niedających ochrony / przed deszczem śniegiem i wiatrem / Podróż trwała wiele dni // obowiązywała zasada / że ludność Wileńszczyzny Grodzieńszczyzny / Polesia i Podlasia trafi / na Warmie i Pomorze Zachodnie / i w Poznańskie / Wołyńskie i mieszkańcy Galicji Wschodniej – / na Górny i Dolny Śląsk oraz ziemie lubuska / (...)”.

Autor nawiązuje tu do twórczości Walta Whitmana, by pokazać podobieństwa i różnice w zdobywaniu Dzikiego Zachodu w Ameryce i Polsce. W wielu utworach poeta opisuje holocaust, zbrodnie wojenne, ale i odrzucanie się po przesiedleniach wspólnot z różnych części Polski, ale i wspólnot żydowskich, greckich, czy ukraińskich. W utworze pt. „Powrót nad Odrę Nysę i Bałtyk Ziemię Odzyskane. Rok 1945” poeta tak opisuje te zmiany: „Wiersz syn marnotrawny co się wstydzi / powrotu do domu ojca swego podejmuje się / trudu bierze siebie za towarzysza Żyda / którego przez całą wojnę gryzły wszy / a po wojnie on sam się gryzł – / wszystko co zostało po spalonej wsi / po ludziach. – dwie lipy i studnia // (...) Powrót na Ziemię Odzyskane Dziki Zachód / ty moja ziemio / ty moja wodo / ty mój lesie / wiele ubóstwa i wyrzeczeń nim powstanie mapa / własnego wszechświata z sadem czereśniowym i / pokrzywą pod płótem”.

Świat ten był okrutny, szczególnie dla kobiet niemieckich, gwałconych przez Anglików, Amerykanów, Polaków i Rosjan, a: „(...) Kobiety w bólach nie tylko porodowych / wydają na świat „owoc” zwycięskich armii / rodzi się nowe pokolenie Niemców / które mu ojcowie nadają swoje nazwiska / w zamian za nie branie w obronę / matek i córek / honor większości niemieckich mężczyzn / umył ręce bez mydła ale mydlił oczy (...)” // Ale i równocześnie „Materiał budowlany płynie strumieniem / z Wrocławia Świdnicy Szczecina – / Dziki Zachód odbudowuje stolice – / stolica rozbiera Dziki Zachód / Z gotyckiej cegły dachówki progów / z piaskowca płyt posadzkowych szerokich / szumiący strumień wpada do stolicy – / metamorfoza staje się pieśnią // Budujemy nowy dom / Jeszcze jeden nowy dom / Naszym przyszłym lepszym dniom / Warszawa!”.

(Dokończenie na stronie 22)